

„NASZE KORZENIE”

Narrator I: Ktoś kiedyś powiedział, że bez pięknych wspomnień niepełny jest człowiek i jego szczęście.

Narrator II: Masz rację, bo przecież: Wspomnienia są jedynym rajem, z którego nie można nas wygnać”, a pierwszym wspomnieniem każdego człowieka są rodzice, dom, nasza mała ojczyzna.

Narrator I:

Małą ojczyzną, z którą wiążemy nasze dzieciństwo i najpiękniejsze wspomnienia jest również miejsce, w którym dorastaliśmy, nasza wieś i szkoła.

Narrator II: Podczas dzisiejszej uroczystości będziemy Państwu towarzyszyć w podróży przez historię Cieszyna i Szkoły Podstawowej.

Scena I

Narrator I: Jest wiek XIII. Wysłannik biskupa z zasadźcą przybywają na teren obecnego Cieszyna i wskazują miejsce dla osadników.

Pojawia się wysłannik biskupa z jedną osobą i zasadźcą.

Wysłannik:

Sprowadź osadników z okolic Czech i Niemiec, aby zasiedlili ten teren. Zobacz! Jest to piękna ziemia, bogata w drzewa puszcza, żyje tu dzika zwierzyna, jest woda. Wszystko, co potrzebne!

Zasadźca:

Dobrze, panie. A jakie dochody chcesz od nich uzyskać?

Wysłannik:

Będiesz pobierał czynsz, ale najpierw zachęć ich tym, że przez pierwsze lata nie będą płacić daniny. Później każdy kmiotek dostanie po łanie ziemi.

Zasadźca: A do kogo należy ta piękna kraina?

Wysłannik: Nasz książę Bolesław IV Kędzierzawy darował ją biskupowi Walterowi. On jest tu panem. Sprowadził tu już wcześniej polskich osadników, ale jest ich za mało.

Wysłannik odchodzi. Zostaje zasadźca.

Scena II

Narrator II:

Po pewnym czasie na teren Cieszyna zaczęli przybywać osadnicy.

Przybywają osadnicy. Zasadźca przydziela im łany do uprawy.

Zasadźca:

Witajcie ludzie! Kto wy?

Osadnicy: *razem*

Witajcie, panie! Chcemy tu osiaść.

Zasadźca: Zobaczcie, jakie mamy pięknie pola i lasy! Ile miejsca!

Osadnik 1: A jużci, panie.

Zasadźca: Ziemi dużo, ale nie ma kto jej obrabiać.

Osadnik II: Panie, my jesteśmy pierwsi, ale za nami idzie jeszcze wielu, całe rodziny, starcy, dziatwa.

Osadnik 1: Niektórzy to nawet z dobytkiem. Woły to ledwo ciągną.

Osadnik II:

Panie, każdy niesie to, co ma.

Osadnik 1: U nas ludny kraj, mało miejsca dla wszystkich.

Zasadźca: Każdemu z was przydzielę łany gruntu do uprawy.

Ta ziemia wdzięczną wam będzie.

A skąd przybywacie?

Osadnik I: Jam jest August Obiegło z Czech. A to moi, panie.

Osadnik II: Jam jest Ignatz Wolf. Przybywam z Niemiec razem z moją białką i dziatwą.

Zasadźca: Będziecie mogli poszerzać swoje łany, karczować las i łowić ryby w stawach.

Osadnik II: Jesteśmy radzi, że tu ostaniemy.

Osadnicy: *razem*

Dziękujemy panie za twą łaskawość.

Scena III

Narrator I: Wieś rozrastała się, zbudowano drewniany kościół, a później chatę szkolną. Pierwsza wzmianka o szkole pochodzi z protokołu wizytacyjnego dóbr biskupstwa wrocławskiego z 1580 roku. Przenieśmy się do osiemnastowiecznego Cieszyna na zebranie rady wiejskiej, którą prowadzi sołtys – Grzegorz Karwig.

Przychodzą: sołtys, ławnik, 4 mieszkańców Cieszyna.

Sołtys:

Chłopy! Słuchajcie! Macie dużo dzieci. Trza nauczyć je pisać i czytać.

Chłop I: Laboga! A po co? Roboty mało w polu?

Chłop II: Trza jeszcze obrobić pańską ziemię!

Chłop I:

A i w chałupie robota, owce wypasać, bydło oporządzić!

Ławnik:

Chłopy, głupiś ta, nie wszyscy do roboty w polu! Trza o nauce myśleć!

Chłop II: Co tam dziatwie w głowie mącić!?

Chłop III:

Dobrze mówicie!

Sołtys: Dość pustego gadania! Dzieci uczyć się muszą!

Chłop IV: Uczą się, a jużci, organista jest co trzecia niedziela!

Ławnik: No i co? Ile dzieci tam chodzi? Jeden od Wolfa, jeden Gotzlinga, dwóch od Warkocza.

Sołtys: Powiadajcie, co robimy?

Chłop I: Jak trza, to chatę z bali postawimy. Izbę i komorę zrobi się.

Chłop II: Stajnię i stodołę postawi się!

Chłop III: A organista, to niech stale tu siedzi i pilnuje szkoły.

Chłop II: I kościoła!

Chłop I: Tak chłopy?

Chłopi: *Razem*

Racja!

Narrator II: Tak wyglądały początki szkoły parafialnej w Cieszynie.

Narrator I: Szanowni państwo! Budynek, który stoi przed nami pamięta rok 1828. Wtedy to zgodnie z pruską polityką oświatową nakazano wybudować murowany budynek szkoły. Wykonano to bardzo solidnie, dzięki czemu stoi do dzisiaj i stwarza niepowtarzalny klimat.

Wprowadzono powszechny obowiązek szkolny i wszystkie dzieci aż do odzyskania przez Polskę niepodległości uczyły się w języku niemieckim.

Narrator II: Polskość podtrzymywano i pielęgnowano tylko w domach i w kościele. Twórcy kultury poprzez dzieła literackie i muzyczne rozpalali płomień nadziei w sercach Polaków. Przykładem może być Stanisław Moniuszko. Napisał on najdoskonalszą operę – „Straszny dwór” do libretta Jana Chęcińskiego. Miała ona pobudzić uczucia patriotyczne. Jej echa dotarły do Cieszyna po II wojnie światowej. Nawiązał do niej Albin Rak w przedstawieniu teatralnym pod tytułem „Straszny dwór”. Prosimy o wysłuchanie arii Skołuby

Pieśń: „Ten zegar”

Narrator I:

W ubiegłym roku obchodziliśmy 190 – lecie budynku szkoły oraz 100 – lecie Odzyskania przez Polskę Niepodległości. Nasze tereny wróciły do Polski w 1920 roku.

Piosenka „Jest takie miejsce...”

Scena IV

Narrator II:

Rok 1945 przyniósł nadzieję! 20 kwietnia 1945 roku do Cieszyna przybył nowy kierownik szkoły - Albin Rak. Pierwsze kroki skierował właśnie do jej budynku.

Na środek wychodzi pan Albin Rak. Rozgląda się. Wokół gromadzą się kobiety z dziećmi.

Albin Rak: Boże, jak tu wygląda!

Kobiety z dziećmi podchodzą do pana Albina.

Matka I: Ludzie! Chodźcie! Nauczyciel przyjechał! Chodźcie!

Ludzie podchodzą.

Matka II: Dzień dobry! Ludzie mówią, że nauczyciel przyjechał. Czy to pan nim jest?

Albin Rak: Dzień dobry! Nazywam się Albin Rak. Będę kierownikiem waszej szkoły.

Dziecko I: Kiedy będzie szkoła, panie nauczycielu?

Albin Rak: Liczę, że z waszą pomocą wkrótce będziemy się uczyć.

Dziecko II: Przecież szyby wybite!

Matka III: Panie Albinie! Podłoga sali szkolnej zerwana. Książki i pomoce naukowe porzucane po kątach.

Matka I: Nie ma ani jednej książki polskiej, ani jednej mapy polskiej!

Matka II: Ściany odrapane, piece pełne popiołu, dach dziurawy.

Matka III: Ławki szkolne, stoły i krzesła połamane.

Matka II: Kiedy będą zapisy? My pomożemy, posprzątam!

Matka III: Czy wszystkie dzieci mogą się zapisać?

Dzieci: *(cieszą się, podskakują):*
Możemy? Możemy?

Albin Rak: Zaraz, zaraz zacznę zapisywać. Jestem szczęśliwy, że chcecie się uczyć!

Dwóch chłopców przynosi ławkę. Matka I zbiera z niej papiery, ściera kurz., Pan Albin siada w ławce i zaczyna zapisywać.

Albin Rak: Nazwisko?

Dziecko I: Obiegło.

Dziecko II: Nipikło.

Dziecko III: Warkotz.

Dziecko IV: Bonk.

Matka I: Panie kierowniku, czego pan będzie uczył nasze dzieci? Jak to będzie?

Albin Rak:

Utworzymy teatr, chór, będziemy obchodzić rocznice świąt państwowych. Jesteśmy Polakami i musimy pokazać swój patriotyzm, ale najpierw zaczniemy od naszej małej ojczyzny.

Wszyscy odchodzą. Dzieci podskakują z radości.

Narrator II: Jak widać do szkoły zapisują się dzieci o różnym pochodzeniu i znajomości języka polskiego, ale radość jest ogromna.

Narrator I:

A my? Współczesna szkoła? Pielęgnowujemy dzieło naszych przodków.

Wyzaczyliśmy sobie szczytne cele. Chcemy pielęgnować tradycje i historie. Chcemy rozwijać się tu i teraz, budować naszą przyszłość w oparciu o wartości, którymi żyli nasi patroni – państwo Maria i Lech Kaczyńscy: wszechstronne wykształcenie, znajomość języków obcych, życzliwość, uczciwość, wzajemny szacunek, a przede wszystkim rodzina. To są wartości, o których musimy pamiętać.

Piosenka „Swój czas”